

Dziura ozonowa nad Arktyką sama się zamknęła

3 maja 2020

Ogromna dziura ozonowa, którą zauważono nad Arktyką w marcu, samodzielnie się zamknęła – przekazała przedstawicielka Światowej Organizacji Meteorologicznej Claire Nullis.



Jak podkreślono, zamknięcie się dziury nie ma związku z pandemią koronawirusa. Według Nullis w marcu 2020 roku zniszczenie warstwy ozonowej w Arktyce osiągnęło rekordowy poziom, ostatnio takie coś miało miejsce w 2011 roku. Przyczyną zjawiska były warunki meteorologiczne, m.in. bardzo surowa zima, a także obecność w atmosferze substancji wyniszczających powłokę ozonową.

„Teraz sytuacja normalizowała się i dziura się zamknęła” – przekazała Nullis.

Jak twierdzi ekspertka, dziura ozonowa nad Arktyką pojawiła się także przez silne wiatry, które utrudniały przepływ bogatego w ozon powietrza. Niskie temperatury przyczyniły się do tworzenia się chloru, który niszczy powłokę ozonową.

Dla porównania, poziom ozonu na Antarktydzie wiosną zwykle spada do około 120 jednostek Dobsona. W Arktyce wartości marcowe czasami spadają do 240 jednostek. Podobne niskie poziomy ozonu występowały w górnej atmosferze – w stratosferze – w 1997 i 2011 roku. Ale w tym roku rekord został pobity.

Europejska Agencja Kosmiczna przewidywała, że dziura nad Arktyką zamknie się w połowie kwietnia.

Źródło: pl.SputnikNews.com